

Władysław Eszwan plut. zawod. Pol. Państw. ~~...~~
Do wybuchu wojny inwazyjnej w 1939 r. służyłem w ~~...~~
Po zajęciu części Polski przez Niemcy i wkroczeniu Armii Pol-
skiej przez wojska sowieckie, na skutek zarządzenia ~~...~~ **REZERWA
HISTORYCZNA** skier-
chniej w dniu 19-ix-1939 r. w oddziale zwartym, zostaliśmy inter-
nowani na Litwę, gdzie przebywaliśmy w obozie internowanych
w m. Korkiszki i Kłokowiszki do dn. 12-viii-1940 r. Po zajęciu Litwy
przez wojska sowieckie, w dniu tym wraz ze wszystkimi internowa-
nymi zostaliśmy zarezerwowani przez NKWD i pod silną eskortą
wywiezieni do obozu w Kozielecku ZSRR. Do Kozielecka wieziono nas
pociągami 8 dni. Pierwsze 3 dni wieziono nas w wagonach zamkniętych
na zamki i zrabitych oknach na głucho bez dostępu najmniejszego
powietrza, a do wagonu przy tak silnym wietrze upała zata-
mano było nas po 46 osób, a wagony były 18-to tonowe, wagi i nawet
nie było otworzeń do zaspokajania naturalnych potrzeb, a było
tak duszno, że ludzie mdleli z braku powietrza, a co gorsze
na podziwianie chował w małej ilości, lecz dawano silec i
ryby suszone, a wody ani krygli i gdy przozono w eskorcie
NKWD o podanie wody - otrzymać ją było niemożliwe, sidi, sidi, sidi
ju mat, nie podać, nie podać, a podać, nie podać, jak zabrakło.
Przez po przyjeździe do Mińska 4-go dnia, zmienione zosta-
ły wagony, w których już były otwory do zaspokajania się i okna
po jednym w wagonie do połowy odkryte i na podziwianie, przez
słodzi i ryby dawano chociaż niewkądoby dzień po kawatku
chleba i trochę wody. Po przywiezieniu nas do obozu w Koziele-
cku ulokowano nas w budynkach b. klasztorów zakonników,
Nadunki tam: mierzaniowe, higiena, wyżywienie i opieka
lekarska - były nieste. Traktowano nas za element b. nie-
bezpieczny - polityczny, jako wrogów klasy robotniczej, a in-
wazyjnie się nas około 4ch tysięcy osób i to po większej części
poligami, zandarmieria, oficerowie i straż graniczna oraz
podchorążowie, a b. mała ilość rezerwistów i to przeważnie
polacy, gdyż tylko było kilku żydów, którzy byli na usługach
NKWD i mała ilość białorusinów i rusinów. Prace były wy-
konywane przy budowie i renowacji dróg, mostów, kanalizacji
i t.p. przy zachowaniu wytyczonych norm, no oczywiście bez-
płatnie. Obchodzenie się NKWD z nami było surowe i nie
doopuszczano nas stykania się z ich ludnością cywilną.
Badania nas jako elementu niebezpiecznego dla nich odbywały

się w różnych godzinach dnia i nocy, przy stosowaniu terroru
 bicia straszenia rozstrzelaniu, a gdy i takie środki
 nie pomagały i niełatwo im się wyuzgnęły zwracali dla
 nich na różne sposoby, a dla niektórych Polaków i rodolubnych,
 to stosowali izolację na parę dni w ciemnych, wilgot-
 nych i zimnych piwnicach - rozbierając ubrania.
 Co zaś się tyczy do ubrania, to każdy nosił to w jakim był
 aresztowany. Łycie koleżeńskie było możliwe. Towarzystwo sta-
 wali się wszelkimi sposobami przeobrazić z Polaków na
 Komunistów i w tym celu przez NKWD. były urządzone b. czę-
 sto t. zw. mitingi komunistyczne i wyświetlane filmy
 propagandowe, lecz tego celu za wyjątkiem małej ilości
 zbrodniów osiągnąć nie mogli. W Polsce wyrażali się
 w jak najgorszy sposób, mówiąc, że „głutaja Polaka propate
 i nurogda ja nie budict”, a p. generała Sikorskiego
 nazywali bandytą, a Anglię „kurwa”. Ze względu
 na stosowany terror przy kładaniach, - było kilka wypad-
 ków przez Polaków samobójstw, lecz narzekać ich nie wiem.

Co zaś się tyczy do narządzenia łaczwosci z rodzinami,
 to w końcu 1940 i początku 41 r. było przez NKWD. zezwolenie
 na napisanie jednego listu na m-c do rodziny, lecz z obu-
 strony były wyznione różne przeszkody, by jak najmniej
 było łaczwosci z rodzinami, a przeważnie pozostały
 w Polsce. W roku 1941 w m-c maj i czerwcu, za wy-
 jątkiem p.p. oficerów, wyznaczono nas do obozu przymu-
 szonej pracy jako już więźni po zapadłych zaobernie wyrokach
 na różne terminy - do miejscowości Panowja na pół wysp
 Holcku na półwyspie, gdzie warunki, nieorkanione, wjażnie-
 nie, higiena i pomoc lekarska były pod poziom, a praca
 była przy zachowaniu normy na nowo budującej się drodze
 12 q. na dobę i to w wodzie i błocie, a gdy przyszedł z pracy
 to odpracować musiałeś również w błocie pod gołym niebem,
 cały zpuchnięty od stopy do głowy. Straż więzienna
 składająca się z NKWD-ów była tak wrogo nastawiona
 do Polaków, że nawet zdarzały się wypadki bicia, popycha-
 nia i t. p. wypadki. W m-c lipcu 1941 r. po zawarciu se-
 juszu Anglo-Amerykańskiego z Sowiecami i na mocy amne-
 stji, w dniu 13. VII. 41 r. zostaliśmy zwołani z przymusowych
 robot i przywieziono nas do m. Szudala, gdzie w dniu
 24. VII. 41 r. wstąpiliśmy do Armii Polskiej, w której jesteśmy
 do obecnego dnia.

St. p. 3-VII. 1943r.

H. G. [Signature]